

Marek Woźniak
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

W poszukiwaniu teoretycznych konceptualizacji rewolucji bolszewickiej

Zdaniem S. Mazurka doświadczenia rewolucji październikowej – jej historiograficzne obrazy będą ilustracją pojawiających się w tekście tez - najwcześniej (oczywiście poza dyskursem samych „rewolucjonistów”) i najmocniej odbiły swoje piętno w nurcie klasyfikowanym generalnie jako „katastroficzny”. Terminem tym Mazurek określa wszelkie koncepcje historiozoficzne (formułowane w języku dyskursywnym lub metaforycznym), których fundamentem jest przekonanie, że „istniejący ład polityczny, społeczny czy wręcz kosmiczny prawdopodobnie lub na pewno ulegnie zagładzie.”¹ Mazurek zauważa, że katastrofizm można potraktować jako reakcję na załamanie się modernistycznej - tzn. finalistycznej i progresywistycznej - wizji dziejów. A wraz z nią także charakterystycznej (oświeceniowej) triady epistemologicznej: *rzeczywistość, podmiot poznający, lepsze lub gorsze rozpoznanie rzeczywistości*; oraz jej kluczowych kategorii, którymi były *postęp, konieczność, prawa*. W takiej interpretacji katastrofizm stanowią zatem próbę odnalezienia się w nowej sytuacji.²

Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż rewolucja rosyjska w interesujących nas przypadkach zasadniczo opisywana jest w przynajmniej dwu perspektywach,

¹ Por. S. Mazurek, *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej 1917-1950*, Wrocław 1997, s. 201. Katastrofizm, pisze Mazurek, to filozofia historii zapowiadająca rychłą zagładę wartości uważanych za szczególnie ważne. Punktem wyjścia większości koncepcji katastroficznych – czytamy dalej - było doświadczenie konkretnej katastrofy historycznej: „prawie zawsze koncepcje owe wychodzą od doświadczenia katastrofy, która już się dokonała, bądź została za taką uznana.” Por. S. Mazurek, *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej 1917-1950*, Wrocław 1997, s. 7-19.

² W tym kontekście wydaje się, iż niezwykle interesujące mogły by być rozważania: rewolucja (doświadczenie rewolucji) a postmodernizm. W tym sensie, że oto rewolucja, doświadczenie rewolucji jest/staje się jedną z przyczyn kryzysu modernistycznego oglądu świata, z którego to rodzą się koncepcje z jednej strony katastroficzne, z drugiej zaś, choć dłużej czekają na swoje narodziny postmodernistyczne koncepcje świata, dziejów czy kultury, także pojmovania historii czy istoty pracy historyka.

tn. polityczno-historycznej oraz historiozoficznej.³ Z punktu widzenia perspektywy pierwszej istotnego znaczenia nabierają rozważania nad źródłami i charakterem rewolucji (październikowej).⁴ W świetle historiozoficznej strategii opisu - mimo wielu sposobów osiągania tego celu - „rewolucja” (generalnie) jest traktowana jako moment procesu historycznego, któremu „jako całości przypisuje się jakiś sens”.⁵ W ten sposób - jak pisze Mazurek i jak często miało to miejsce w XIX wieku - rewolucja (konkretne wydarzenie historyczne) może być traktowana jako integralny składnik tego procesu, bądź jako jego zakłócenie (np. naruszenie Boskiego Planu Dziejów).⁶

Spróbujmy teraz poddać analizie dwie postawy wobec „rewolucji”, które dosyć czytelnie odzwierciedlają wskazane wyżej perspektywy opisu. Pamiętać mu-

³ Zdaniem Mazurka te dwa ujęcia opisu można spróbować oddzielić, ale trzeba pamiętać o uproszczeniach jakie to pociąga za sobą (por. S. Mazurek, s. 102).

⁴ Generalnie można powiedzieć, iż pojawiają się wtedy pytania np. o to gdzie należy szukać czynników determinujących wybuch rewolucji: czy w przeszłości historycznej samej Rosji, czy też gdzieś indziej - np. w deformacji przeniesionych do Rosji idei zachodnich (Bierdiejew) czy też w zdeformowaniu socjalizmu na Zachodzie i w tej postaci przeniesienie go na grunt rosyjski (Frank) (por. S. Mazurek, s. 104). Dziechowski z kolei - zdaniem Mazurka - wyprowadza rewolucję wskazując na kulturowe, historyczne mentalne odrębności Rosji i oddziaływania tej „specyfiki lokalnej na przebieg rewolucji - szczególnie wpływ przypisuje „maksymalizmowi duszy rosyjskiej”, którego skutkiem jest lekceważenie wszelkich wartości względnych (por. tamże, s. 102-108). Natomiast w opinii J. Łotmana tragedią dla Rosji jest fakt, iż jej dzieje realizowały tzw. „binarny model rozwoju”: każdy nowy etap dążył do pełnego zniszczenia etapu poprzedniego. Chodziło o całkowitą destrukcję poprzedniego układu, by na jego gruzach budować nowy porządek, mający urzeczywistnić kolejną radykalną utopię.” (J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, Warszawa 1999, s. 23). Właśnie owa „dwubiegowość” i brak neutralnej sfery aksjologicznej prowadziły do tego, że „nowość rozumiana była nie jako kontynuacja, ale jako eschatologiczna zmiana wszystkiego. (...) Proces dynamiczny nabiera w tych warunkach zasadniczo innego charakteru: zmiana przebiega jako radykalne odcięcie się od etapu poprzedniego.” Generalnie Łotman zakłada, iż w systemach binarnych wybuch ogarnia całość bytu. Natomiast w systemach „ternarnych”, typu zachodniego, nie chodzi o całkowitą destrukcję, a eksplozja (nawet potężna - jak rewolucja czy wojny napoleońskie we Francji) nie oznacza zupełnego przekreślenia przeszłości (por. s. 24-25): „W strukturach ternarnych - pisze - najbardziej potężne i głębokie eksplozje nie obejmują całego złożonego bogactwa warstw społecznych. Struktura centralna może przeżyć tak potężny i katastroficzny wybuch, iż jego łoskot będzie słyszalny na wszystkich poziomach kultury. Mimo to jednak w warunkach struktury ternarnej twierdzenia współczesnych, a w ślad za nimi także historyków, o całkowitym zniszczeniu starego systemu są mieszaniną samooszukiwania się i hasel propagandowych. Mówimy tu nie tylko o tym, że absolutna destrukcja starego systemu nie jest możliwa ani w ternarnych, ani w binarnych strukturach, ale również o głębszym zagadnieniu: struktury ternarne zachowują określone wartości z poprzedniego okresu, przesuwać je z peryferii do centrum systemu. I odwrotnie: ideałem systemów binarnych jest całkowite zniszczenie istniejącego porządku, jako że jest on naznaczony nieusuwalnymi wadami. System ternarny pragnie dostosować ideał do rzeczywistości, natomiast binarny - wcielić w życie nie dający się urzeczywistnić ideał.” (s. 225).

⁵ Przez „historiozofię rewolucji” Mazurek rozumie „refleksję mającą na celu uchwycenie sensu konkretnego wydarzenia historycznego.” (S. Mazurek, s. 112). Alternatywną drogą ujęcia „rewolucji” były zatem refleksje nad jej właściwościami i sensem. W każdym jednak przypadku stanowiło to próbę jej zinterpretowania i racjonalizacji w kontekście określonego pojmowania dziejów.

⁶ Pierwszą zdaniem Mazurka pracą z zakresu „historiozofii rewolucji październikowej” - próbą interpretacji jej wydarzeń idącą w parze z próbą całościowego spojrzenia na dzieje - była *Apokalipsa naszych czasów* W. Razanowa. W proponowanej przez Razanową perspektywie „rewolucja” występuje jako finał i spełnienie całej historii ludzkości: „zrozumieć historię to tyle, co dokonać egzegezy *objawienia* jakim jest rewolucja.” (por. s. 21-22). W interpretacji Razanowa - „rewolucja” - stanowiła finał trwającej od dwóch tysięcy ery chrześcijańskiej, była końcem ale i „najgłębszym przejawem, finalnym produktem chrześcijaństwa - to ono jest za nią odpowiedzialne” (por. S. Mazurek, s. 28).

simy przy tym, iż interesować nas będą głównie konsekwencje założeń zawartych w „historiozoficznej” płaszczyźnie racjonalizacji „rewolucji”.⁷ Mając to na uwadze możemy (generalnie) mówić o dwu charakterystycznych dyskursach opartych na określonej strukturalizacji historii, a w ten sposób (potencjalnie) narażonych na mitologizację sugerowanych wizerunków świata/dziejów.⁸

Rewolucja jako podstawowy mechanizm zmiany „istniejącego świata”

Dialektyczna teoria zmienności dziejowej będąca w filozofii marksistowskiej rozwinięciem pewnych koncepcji Hegla, postrzega ideę rozwoju historycznego - w której kolejne formacje społeczno-ekonomiczne wyznaczają linię procesu historycznego - jako podstawę teoretycznej strukturalizacji dotychczasowych dziejów. Natomiast „dialektyczna teoria historii – pisze Z. J. Czarnecki⁹ – wyprowadza z tej idei zarówno konkluzje dotyczące przyszłych, doskonalszych niż teraźniejszość, struktur życia społecznego, jak i cały program działania w imię ich urzeczywistnienia.” (Z. J. Czarnecki, 1981, s. 61). Marks zdaniem Czarneckiego wychodzi z przekonania, że myśl ludzka dążąca do stanu pełnej samowiedzy (tj. „do uświadomienia sobie własnej racjonalności i własnej wolności”): „stanowi właściwą substancję procesu historycznego i że (...) z czasem „wchodzi w styczność z rzeczywistym światem”, światem ludzkim, i przekształca go odpowiednio do teoretycznego ideału.” (tamże, s. 332).

Mając na uwadze powyższe założenia, możemy (jak się wydaje) zasadnie mówić o istnieniu dyskursu, w którym „rewolucja” stanowi swego rodzaju konieczny element zmiany „istniejącego świata” czy wręcz „metodę” przeprowadzenia takiej zmiany¹⁰, którego nieodłącznym elementem są jednocześnie próby projekcji przyszłości.¹¹ Stanie się to tym bardziej oczywiste, jeśli weźmie się pod uwagę cele

⁷ Innymi słowy: jeśli założymy, że wizerunki „rewolucji” konstruowane w oparciu o pewną „wizję świata i człowieka” można rozróżnić - na podstawie „kontekstów” w jakich jest (rewolucja) opisywana oraz stawianych przed narracją zadań - na „makro” oraz „mikrowizje”, wtedy zasadniczym elementem naszych rozważań staną się owe „makrowizje”. Można bowiem powiedzieć, iż historiografia rewolucji październikowej to przede wszystkim (być może przez fakt, iż większa jej część to pisane na zamówienie, głównie „okolicznościowo-rocznicowe wypowiedzi) prace o charakterze przekrojowym (*Rewolucja a ...*). D. Tubielewicz Mattsson takie podejście określiła mianem swoistej „makrowizji świata i rzeczywistości”. Z kolei element o charakterze operacyjnym - podporządkowanym „makrowizji” - stanowiła „mikrowizja”. Mattsson opisuje ją jako podejście, w którym: *cel* wyznaczały określone *etapy i odcinki*, *walka* zyskiwała wymiar konkretny: *bitwa, batalia; statyczności celu* właściwej „makrowizji”, na polu „mikrowizji” odpowiadało *nieustanne pogłębianie, ulepszanie* (por. D. Tubielewicz Mattsson, *Polska krytyka literacka jako narzędzie władzy*, Uppsala 1997, s. 160-162).

⁸ Mit (historyczny) postrzegamy jako pewną strukturalizację doświadczenia świata/dziejów - niezwykle skuteczne narzędzie ich porządkowania. W takiej perspektywie proponowany schemat wytycza ogólne ramy myślenia o rzeczywistości (Stobiecki), zmierzając jednocześnie do nowego odczytania (reinterpretacji) całej przeszłości i - czasami - przewiduje przyszły bieg dziejów. „Dyskurs” stanowi zaś (określoną) narracyjną werbalizację strategii strukturalizacji dziejów.

⁹ Z. J. Czarnecki, *Przyszłość i historia: studia nad historyzmem i ideą prospekcji dziejowej w historii filozofii*, Lublin 1981.

¹⁰ Równie wymowne są w tym względzie słowa samego Marksa: „Jeśli człowieka kształtują okoliczności, to okoliczności trzeba ukształtować po ludzku.” - cyt. za: R. Pipes, *Rewolucja Rosyjska*, Warszawa 1996, s. 108).

¹¹ Czarnecki zauważa, że „analiza różnorodnych form prospekcji dziejowej i związanych z nimi odmiennych wizji przyszłych kształtów społeczeństwa ludzkiego wymaga uwzględnienia trzech co najmniej

jakie stawiano przed „rewolucją” w historiozofii bolszewickiej. Zdaniem R. Pipes’a¹² najpełniej wyraził je Lew Trocki, który określił rewolucję bolszewicką jako „światowy przewrót”. Przewrót, którego celem była przebudowa państwa, społeczeństwa, gospodarki i kultury na całym świecie, a „ostatecznym celem miało być stworzenie nowego człowieka” (R. Pipes, s. XI).¹³ Jest oczywiste, że realizacja tak sformułowanych zamierzeń musiała pociągnąć za sobą nie tylko próby sformułowania na nowo pojęcia „rewolucji”¹⁴, ale także wysuwała konkretne - najczęściej oparte na tezach Marksa i Lenina - propozycje, które najłatwiej dają się opisać w kategoriach *strategii* lub *taktyki rewolucji*. Ich użycie, jak już to powiedzieliśmy, sprawia, iż dyskurs taki staje się jednocześnie (lub nawet musi być) próbą określenia przyszłości.¹⁵ Skoro - jak sądzimy - XX-wieczna wersja dyskursu tego typu w swoich najistotniejszych elementach oparta została m.in. na pewnych wytycznych W. I. Lenina, od niego zatem rozpoznamy naszą prezentację.¹⁶

Niezależnie od prób klasyfikacji i formułowania różnych koncepcji rewolucji¹⁷ punktem wyjścia dla rozważań W. Lenina stał się problem praktycznej reali-

czynników” (Czarnecki, 1981, s. 22). Są to jego zdaniem: „a) szerszy kontekst filozoficzny, stwarzający ontologiczne i epistemologiczne przesłanki pojmowania zarówno historii dotychczasowej, jak i konsekwencji wynikających z niej dla przyszłości; b) zakładany model zmienności historycznej i sposób wartościowania czasu historycznego; c) okoliczności pozateoretyczne, wynikające z określonych doświadczeń społecznych, które najczęściej wyznaczają aksjologiczne, ideowe treści wszelkich teoretycznych rekonstrukcji przeszłości oraz wszelkich obaw i nadziei, jakie są związane z czasami, które dopiero nadejdą.” (tamże, s. 22-23).

¹² R. Pipes, *Rewolucja Rosyjska*, Warszawa 1996.

¹³ Wydaje się, iż najbliższe temu dyskursowi, a jednocześnie najbardziej ogólne ale i oddające sam jego klimat mogą być słowa J. Reed’a, który obserwując wydarzenia w Rosji zauważył, iż: „Rewolucja składa się z dwóch aktów: zniszczenia starego i utworzenia nowego sposobu życia.” - J. Reed, *Dziesięć dni które wstrząsnęły światem*, Warszawa 1956, s. 16.

¹⁴ Próby definiowania celów oraz znaczenia „rewolucji” przez „klasyków bolszewizmu” patrz Stobiecki, 1998, s. 85-103.

¹⁵ W *Historii Wszeczhwiązkowej...* czytamy m.in., iż teoria marksistowsko-leninowska pozwala „orientować się w sytuacji, zrozumieć wewnętrzne związki zachodzących wydarzeń, przewidywać bieg wydarzeń (...) w teraźniejszości (...) jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości.” (*Historia Wszeczhwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*). *Krótki kurs*, Warszawa 1954, s. 254).

¹⁶ Za jedną z najważniejszych cech tego dyskursu - opartego głównie na koncepcjach Lenina - należy uznać naszym zdaniem sposób w jaki buduje swoją wizję rewolucji. Otóż można w tym przypadku mówić o próbach ustanowienia trybu normatywno-dyrektywalnego (Kmita), za pomocą którego formuluje się twierdzenia. Normatywy oznaczają tu stawiane przed rewolucją cele do zrealizowania, w tym także te odnoszące się do jej kolejnych etapów; dyrektywy zaś wskazują konkretne drogi realizowania owych celów. Jest oczywiste, iż pierwszym źródłem określającym owe cele są prace Marksa i Lenina oraz dzieła innych klasyków z *Historią Wszeczhwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)* na czele. Właśnie one, a także ich obowiązujące („prawomocne”) interpretacje stają się punktem wyjścia dla historycznie uchwytanych obrazów/wizerunków zjawiska „rewolucji”, które możemy zaliczyć do tego typu dyskursu.

¹⁷ Zdaniem M. Waldenberga (Waldenberg M., *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*, Warszawa 1978) w dorobku teoretycznym Lenina można wyróżnić kilka koncepcji („modeli”) rewolucji. W „modelu” pierwszym, początkiem i kluczowym momentem (procesu) rewolucji (socjalistycznej) jest zdobycie „władzy państwowej” przez „klasę robotniczą”, reprezentowaną przez „partię socjalistyczną”: „Rewolucja społeczna - pisze - zaczyna się zatem od rewolucji politycznej. Stanowi ona „skok”, przerwanie ciągłości rozwoju. Opanowanie władzy państwowej przez proletariat jest koniecznym warunkiem rozpoczęcia socjalistycznych przeobrażeń w ekonomice.” (Waldenberg, s. 420). Kolejna, koncepcja rewolucji dotyczyła - zdaniem Waldenberga - Rosji po rewolucji lutowej: „Jej sedno tkwiło w powtarzającym przez Lenina sformułowa-

zacji przejścia „od starego, tkwiącego w nawykach kapitalizmu - do nowego, jeszcze „nie zorganizowanego, nie posiadającego trwałej bazy, socjalizmu”¹⁸. W tym kontekście konieczne było postawienie przed rewolucją¹⁹ tak konkretnych jej celów, jak i sposobów ich realizacji. Zadania rewolucji podzielone zostały na cztery zasadnicze grupy: (1) „wycofanie się z imperialistycznej wojny światowej w drodze rewolucji; zdemaskowanie i *uniemożliwienie* dalszej rzezi między dwiema światowymi grupami drapieżców kapitalistycznych”; (2) zdobycie, utrzymanie i rozwinięcie „Władzy Radzieckiej, która jest przesłanką do socjalizmu”; (3) „stworzenie ustroju radzieckiego, formy urzeczywistnienia dyktatury proletariatu”; (4) „budowa podstaw gospodarczych układu socjalistycznego”. Te generalne zadania stawiane

niu, że chodzi nie o natychmiastowe wprowadzenie socjalizmu, lecz o kroki do socjalizmu.” Według niej możemy zatem mówić o pewnym okresie, charakteryzującym się tym, że „państwo proletariackie” stopniowo, w miarę „dojrzenia warunków” i odpowiednio do „stopnia świadomości” większości społeczeństwa, dokonywałoby „przeobrażeń socjalistycznych” (por. tamże, s. 425). Nieco inaczej zagadnienie funkcjonowania w koncepcji W. Lenina różnych „wariantów” czy „modeli” rewolucji, ujmuje A. J. Krasin (J. A. Krasin, *Lenin, rewolucja, współczesność*, Warszawa 1969). Jego zdaniem Lenin rozpatrywał teorię rewolucji socjalistycznej jako „żywą, stale rozwijającą się naukę”, nierozzerwalnie związaną z całym procesem historycznym (por. Krasin, 1969, s. 31). Sam rozwój idei leninowskich odnoszących się do zagadnień rewolucji socjalistycznej sprowadza do czterech głównych okresów. Pierwszy, to proces uogólniania doświadczeń rewolucji rosyjskiej 1905-07. Okres ten - zdaniem Krasina - Lenin wykorzystuje do opracowania takich prawidłowości „ruchu rewolucyjnego nowej epoki historycznej”, jak np.: tezy o „hegemonii proletariatu”, o „konieczności kryzysu rewolucyjnego dla zdobycia władzy”. Okres drugi stanowią lata pierwszej wojny światowej aż do rewolucji lutowej. W okresie tym na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia związane z „teorią imperializmu”. Lenin - jak pisze Krasin - odkrywa w tym okresie min.: „prawo nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu”, „wzbogaca teorię rewolucji socjalistycznej tezami o dojrzałości obiektywnych warunków ekonomicznych rewolucji socjalistycznej”. Trzeci okres wyróżniony przez Krasina to czas „przerastania rewolucji demokratycznej w socjalistyczną”, okres zdobywania władzy przez proletariat. Charakterystyczne dla niego jest wysunięcie na pierwszy plan zadania „teoretycznego opracowania” problemów „bezpośrednio związanych z obaleniem ustroju kapitalistycznego i ustanowieniem dyktatury proletariatu.” Lenin zdaniem Krasina, opracowuje w tym okresie takie zagadnienia jak: „tworzenie się sił politycznych rewolucji socjalistycznej”, „pokojowe i niepokojowe drogi zdobycia władzy przez proletariat”, „zdrzucanie burżuazyjnej maszyny państwowej i zbudowanie państwa proletariackiego”. Wreszcie ostatni - czwarty - okres zapoczątkowało zwycięstwo rewolucji październikowej. W nim na pierwszy plan wysunęły się problemy „uogólnienia doświadczeń października i bardziej konkretnego określenia dróg rozwoju światowej rewolucji socjalistycznej” (por., s. 32-34). „Uogólniając doświadczenie rewolucyjne swoich czasów Lenin odkrył i precyzyjnie sformułował najważniejsze prawidłowości całej epoki współczesnej, prawidłowości przejścia społeczeństwa ludzkiego od kapitalizmu do socjalizmu i komunizmu. Prawidłowości te mają i będą miały znaczenie dopóki nie zakończy się, zapoczątkowany przez Październik 1917 roku, wielki proces historyczny głębokiego rewolucyjnego przekształcania świata.” (Krasin, s. 46). Z naszego punktu widzenia równie istotny może być jeszcze jeden podział wprowadzany przez Krasina, odnoszący się tym razem do określenia dojrzałości obiektywnych przesłanek rewolucji socjalistycznej. Otóż Lenin, podchodząc do zagadnienia w konkretny historyczny sposób, przed październikiem 1917 roku skupiał się na badaniu wewnętrznych warunków, umożliwiających „przerwanie łańcucha imperializmu i zapewnienie zwycięstwa rewolucji socjalistycznej”. Po październiku 1917 roku na czoło wysunęło się już inne zagadnienie: „trzeba było określić jakie warunki wewnętrzne są niezbędne, aby jakiś kraj mógł wstąpić na drogę wiodącą do socjalizmu, w warunkach już rozpoczętej światowej rewolucji socjalistycznej.” (s. 114).

¹⁸ Przejście to zdaniem Lenina musiało być rozłożone na wiele lat: „W ciągu tego czasu polityka nasza dzieli się jeszcze na szereg jeszcze drobniejszych przejść. I cała trudność zadania, które spada na nasze barki, cała trudność polityki i cała sztuka polityki polega na tym, by uwzględnić swoiste zadania każdego takiego przejścia” - W.I. Lenin, *O Rewolucji Październikowej*, Warszawa 1977, s. 127.

¹⁹ Pojmowaną jako „takie przeobrażenie, które burzy fundamenty, podwaliny tego, co stare, a nie przebudowuje go ostrożnie, powoli, stopniowo, starając się burzyć jak najmniej” (Lenin, 1977, s. 209)

przed rewolucją oraz wiele bardziej szczegółowych, tj. „wyzwolenie ludzi pracy od ucisku kapitalistycznego”, „obalenie klas wyzyskiwaczy wszelkiej maści”, „zniesienie klas”, „równość wszystkich ludzi”.²⁰ stały się punktem wyjścia dla konstruowania historycznych „obrazów” samej rewolucji (październikowej), oraz interpretacji jej roli i znaczenia w ogólnym planie dziejów.

Odnosząc się z kolei do wskazywania konkretnych dróg osiągnięcia wytyczonych celów, na pierwszy plan wysunięta została m.in. *walka* („prowadzona wszelkimi dostępnymi środkami”) rozumiana nie tylko jako stały składnik dziejów, ale także jako *droga* prowadząca do zwycięstwa rewolucji (s.276-77); *dyktatura proletariatu* - „najbardziej ofiarna i nieubłagana forma nowej klasy”, kierująca tak samą walką jak i „dalszym, zwycięskim marszem rewolucji” (s. 11)²¹; oraz szereg bardziej szczegółowych dyspozycji, tj., „zburzenie starego porządku”²², „znajomość praw rozwoju społecznego”²³, „posiadanie i kierowanie się jedynie słusznymi wskazówkami partii bolszewików”²⁴, „gromadzenie, uogólnianie i upowszechnianie doświadczeń walki klasowej proletariatu”²⁵. Jest oczywiste, iż podobnie jak w przypadku wskazanych celów, sposoby realizacji były nie tylko granicami możliwych interpretacji wydarzeń, ale i określania znaczenia „rewolucji”.

M. Waldenberg²⁶ wskazując na warunki rozwoju i zwycięstwa rewolucji, podkreśla, iż nauka (Marksa) i doświadczenia rewolucji rosyjskiej sugerują, że proletariat musi najpierw „obalić burżuazję” i zdobyć dla siebie *władzę*, a następnie *dyktaturę proletariatu* „wykorzystać jako narzędzie swojej klasy w celu zdobycia sympatii większości mas pracujących” (s. 316). Zdobycie *władzy* nie polega jednak na przejściu kierownictwa nad istniejącym aparatem państwowym, lecz na szybkim *zburzeniu* podstawowych jego ogniw: „Zburzenie aparatu państwowego - pisze - jest niezbędne nie tylko ze względu na jego skład osobowy, związany z dotychczas-

²⁰ W. I. Lenin, *O Rewolucji Październikowej*, Warszawa 1977, s. 211, 236, 291, 298.

²¹ „Idziemy w bój – oto treść dyktatury proletariatu. (...) Marksizm, który uznaje konieczność walki klasowej, mówi: do socjalizmu ludzkość dojdzie nie inaczej niż poprzez dyktaturę proletariatu. Dyktatura - to słowo okrutne, ciężkie, krwawe, bolesne, i takich słów na wiatr się nie rzuca. Jeśli socjaliści wystąpili z takim hasłem, to dlatego że wiedzą, iż inaczej jak w zaciętej, nieubłaganej walce klasa wyzyskiwaczy nie podda się i że będzie różnymi pięknymi słowami maskowała swoje panowanie. (Lenin, 1977 s. 296 - 298).

²² „Żeby ruszyć naprzód, trzeba było od burzenia starego porządku przejść do budowania nowego.” To też „wiosną 1918 roku rozpoczęło się przejście do nowego etapu budownictwa socjalistycznego – od *wyłuszczenia wyłuszczenieli* do organizacyjnego utrwalania osiągniętych zwycięstw...” (*Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*). *Krótki kurs*, Warszawa 1954, s. 249).

²³ Studiowanie *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)* „uzbraja w znajomość praw rozwoju społecznego i walki politycznej, w znajomość napędowych sił rewolucji.”, a także „wzmocnia pewność, że wielka sprawa partii Lenina-Stalina zwycięży, że komunizm zwycięży na całym świecie.” (s. 6).

²⁴ „Realizacja planu zależy od siły partii i jej związku z masami, od słuszności i giętkości jej taktyki.” Partia – *udowadnia, demaskuje, wskazuje, przeciwstawia, podejmuje* – a wszystkie te zadania partii cechuje „konkretność argumentacji, umiejętne nawiązywanie do bolączek codziennych (...), uogólnianie poszczególnych faktów...” - W. Najdus, *Partia komunistyczna w walce o zwycięstwo Rewolucji Październikowej*, Warszawa 1954, s. 7 i 20.

²⁵ Patrz np. Krasin, *Lenin...*, s. 189.

²⁶ Dla Waldenberga rewolucja jest pewnym stadium „walki klasowej” tak w przypadku kiedy ją traktujemy jako „natężoną walkę o zmianę klasowego charakteru państwa”, jak również w znaczeniu „wieńczącego tę walkę przejścia władzy przez nową klasę” (por. Waldenberg, s. 305).

sowymi klasami panującymi, lecz także ze względu na jego strukturę, ukształtowaną tak, by jak najbardziej utrudnić masom ludowym wpływ na jego działalność, udział w sprawowaniu władzy.” (s. 426-427). Jednakże jego zdaniem, „taktyka partii komunistycznej” nie powinna zmierzać w kierunku jak najszybszego zdobycia władzy: „Opanowanie władzy w warunkach duchowej niedojrzałości proletariatu do jej sprawowania – jak pisze - nie przyniosłoby dyktatury proletariatu, lecz dyktaturę partii.” (s. 328). Chcąc bowiem pozostać wiernym „leninowskiemu prawu rewolucji”, które mówi, że „rewolucja może zwyciężyć dopiero wtedy, gdy *doty* nie chcą dłużej żyć po staremu”, podstawowym zadaniem miałyby być w pierwszym rządzie pozyskiwanie „mas proletariackich” dla idei „rewolucji”, co wymaga „działania tam, gdzie są masy” (por., s. 331).

Następnym równie istotnym elementem tego dyskursu - znajdującym swoje odzwierciedlenie w samym traktowaniu „rzeczywistości” - jest założenie podkreślające fakt, iż rewolucja jest procesem wciąż nie zamkniętym, znajdującym się jedynie na kolejnym etapie swojej egzystencji. Jak się wydaje interpretacja taka zmierzała do podtrzymania tezy, która kazała nazywać wiek XX „epoką rewolucji socjalistycznych”. W jej najbardziej popularnej wersji szczególnie wartość rewolucji październikowej polegała na tym, że ujawniła te wszystkie cechy, ogólne prawidłowości, które są charakterystyczne dla wszystkich rewolucji socjalistycznych: „dzieło zaczęte przez Wielki Październik żyje, triumfuje i rozwija się.” (*Rok siedemnasty w Piotrogradzie*, Warszawa 1977, s. 822). W ten sposób przewrotu październikowego nie można traktować jako zamkniętego, albowiem „w tym właśnie czasie rozpoczęła się po raz pierwszy epoka rewolucji socjalistycznych, która trwa do dnia dzisiejszego.”²⁷ Tezy tego typu są wynikiem określonej interpretacji marksistowsko-leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej. Zdaniem Krasina teoria ta - oparta na „trwałym fundamencie materialistycznego pojmowania dziejów” - wyprowadza postulat „nieuchronności rewolucji proletariackiej” z analizy „obiektywnych praw rozwoju ustroju kapitalistycznego”, który w wyniku „nieubłaganej logiki historii”, stwarza „obiektywne warunki swego zniesienia i rewolucyjnego przejścia do socjalizmu” (Krasin, s. 53).²⁸ Jest oczywiste, iż pojawienie się w tym dyskursie kategorii „konieczności historycznej” - „nieubłaganej logiki historii” - musiało doprowadzić do pojawienia się pewnych sprzeczności w jego obrębie. Stało się to również powodem poddawania koncepcji konieczności historycznej w wydaniu bolszewików stałej krytyce. Jedną z form tej krytyki był spór między zwolennikami deterministycznej oraz woluntarystycznej interpretacji rewolucji.

²⁷ S. Kubiak, *Miejsce Rewolucji październikowej 1917 r. w Rosji, w historii nowożytnej, najnowszej i współczesnej*, [w] *Rewolucja Październikowa w 1917 roku w Rosji, a Europa, Polska i Polacy*, red. S. Kubiak, Bydgoszcz 1988, s. 23 - 77.

²⁸ „Lenin – pisze Krasin – wskazał, że rewolucji nie można „zrobić”, że rewolucje wyrastają z kryzysów i przełomów historii, które obiektywnie (niezależnie od woli partii i klas) dojrzały.” I dalej czytamy: „rewolucja wybucha nie przypadkowo, lecz z bezwzględną koniecznością, jako prawidłowy rezultat rozwoju immanentnych sprzeczności kapitalizmu...” - J. A. Krasin, *Lenin, rewolucja, współczesność*, Warszawa 1969, s. 97.

Konkludując musimy podkreślić, że oparty na takiej strategii dyskurs jest wyrazem przekonań, w których „rewolucja” - niezależnie od konkretnych prób werbalizacji treści pojęcia - traktowana jest jako fundamentalny mechanizm „zmiany (istniejącego) świata”. W jego świetle rewolucja październikowa jest „najlepszym świadectwem” tego, że „ideologia klasy robotniczej kierując się zasadami naukowego socjalizmu potrafi (...) nie tylko objaśniać świat, lecz także go zmieniać.”²⁹ Jego głównym ogniwem znajdującym - zdaniem W. Namiotkiewicza³⁰ - swoje oparcie w systemie marksistowskiego myślenia, było zagadnienie „skonstruowania ogólnej wizji przyszłych losów świata.” Natomiast „sposób patrzenia na rozpoczynającą się epokę historyczną determinował sposób rozwiązania wszystkich (...) problemów teorii.” (Namiotkiewicz, s. 233). Rewolucje są tym samym najwyższym przejawem aktywności historycznej społeczeństwa.³¹ *Teoria, program, strategia czy taktyka walki rewolucyjnej* stanowią najbardziej charakterystyczne kategorie tego dyskursu. Jego zadaniem, a jak sądzi J. M. Bocheński odnosi się to do wszelkich odmian marksizmu, było dostarczanie człowiekowi wiary, która nadałaby życiu i działaniu sens. W funkcji ideologicznej stanowił rodzaj systemu, w którym „stwarzał” pewną wykładnię świata/historii. Za Bocheńskim moglibyśmy powiedzieć, iż w dyskursie tym - opartym głównie na leninowskiej interpretacji marksizmu - filozofia historii ma charakter ewolucjonistyczny i optymistyczny. „Rewolucje” - czyli „konieczne przejścia” między okresami - są impulsem popychającym rozwój społeczeństwa ku coraz wyższym etapom. Aż do ostatecznego zwycięstwa proletariatu osią historii jest w ten sposób „walka klas” (por., Bocheński, 1996, s. 231). „Rewolucja” stanowi więc konieczny element „obalenia starego porządku społecznego”. Będąc - w konsekwencji przyjętego założenia o istnieniu swego rodzaju „logiki historii”, dla której „wszystko co się dzieje w świecie jest z góry ściśle określone zgodnie z prawami przez swoje przyczyny - „elementem konieczności”, odgrywa niezwykle istotną rolę dla całej koncepcji *postępu dziejowego*. Taki wizerunek rewolucji miał bowiem za zadanie uwiarygodnić tezę mówiącą, o tym, iż: „każdy istotny postęp w przyrodzie i społeczeństwie dokonuje się poprzez *zasadniczą przemianę*, przez rewolucję, a nie przez drobne przesunięcie i reformy; nie przez proste rozbudowanie tego co już istnieje.”³² „Sprzeczności”, jako element

²⁹ *Rewolucja Październikowa, a światowy rewolucyjny proces*, red. H. Rechowicz, Katowice 1979, wstęp, s. 11 - „Lenin nigdy nie wysuwał pod adresem twórców jakiegokolwiek zestawu treści czy schematów. Postulował natomiast świadomy związek twórców ze światem rewolucji. Sztuka i kultura (...) miały wychowywać człowieka (...) oraz uczyć właściwej oceny spraw społecznych.” (tamże, s. 211).

³⁰ W. Namiotkiewicz, *Strategia rewolucji z perspektywy historycznej*, Warszawa 1981.

³¹ Zdaniem J. Topolskiego mówiąc w ten sposób o historycznej roli rewolucji mamy na myśli przede wszystkim miejsce rewolucji w świadomości społecznej: „W ten sposób rewolucja może żyć w świadomości społecznej wpływając na działania ludzkie, mimo, że materialne skutki przestały być widoczne.” (Topolski J., *Marksizm i historia*, Warszawa 1977, s. 379).

³² Dyskurs ten moglibyśmy generalnie identyfikować z tym który stanowi element „bolszewickiej wizji dziejów”. R. Stobiecki posługując się koncepcją *bolszewickiej metafory rewolucji*, uważa, iż owa metafora nasycona treściami politycznymi i ideologicznymi, miała uzasadniać cele partii. Jej zasadniczymi funkcjami w jego opinii były: 1) legitymacja, z początku jedynie ruchu bolszewickiego, potem zaś całego systemu spo-

dyskursu uzasadniający „walkę klas”, były jednocześnie czynnikiem warunkującym wszelki „postęp”. Jak pisze Bocheński: „sprzeczność lub walka przeciwieństw jest „źródłem”, „siłą napędową” lub „bodźcem wewnętrznym” wszelkiego rozwoju” (por., tamże, s. 115-117). Oparcie podstawowych założeń na marksizmie-leninizmie sprawiło, że jego epistemologia ma charakter realistyczny. W takiej perspektywie „poznanie” polega na odkrywaniu elementów „rzeczywistości” istniejących na zewnątrz i niezależnie od człowieka. Zasadniczymi cechami tego dyskursu są zatem: (1) racjonalizm - wszystko jest naukowo poznawalne; (2) determinizm - wszystko jest wyznaczone przez prawa; (3) optymistyczny ewolucjonizm - wszystko zmierza ku coraz wyższym stadiom (por., Bocheński, s. 88).³³ W konsekwencji - jak zauważa A. F. Grabski³⁴ - badanie *praw historii* jako zasadnicze zadanie stawiane przed historykiem, miało stanowić „podstawę do przewidywania (kreowania) przyszłości”. Skoro jednak prawa te zostały określone przez teorię, jasne stało się zatem, iż właściwym zadaniem historiografii mogło być jedynie ich „potwierdzanie na podstawie historycznego materiału, a więc ich faktograficzna konkretyzacja.” (Grabski, 2000, s. 206).

Rewolucja jako element kryzysu cywilizacji

Drugi rodzaj dyskursu, na który chcemy zwrócić uwagę, wyraźnie wpisuje się - przynajmniej w kontekście elementów „doświadczenia własnej terażniejszości” - w historiozoficzną strategię racjonalizacji „rewolucji”, zaproponowaną z jednej strony przez XIX-wieczny tradycjonalizm, z drugiej zaś przez XX-wieczny katastrofizm.

Wstrząsające światem kryzysy (państwa, gospodarki, kultury, itd.) są - jak sądzi P. C. De Oliveira³⁵ - niczym innym, jak tylko różnorakimi aspektami „jednego fundamentalnego kryzysu, którego polem działania jest człowiek” (s. 25). Kryzys ten charakteryzują: (1) „powszechność”; (2) „jedność” - „nie jest to szereg kryzysów rozwijających się obok siebie niezależnie”, „kiedy pożar wybucha w lesie, to nie można go uważać za tysiąc autonomicznych i równoległych pożarów tysiąca stojących obok siebie drzew” (s. 27); (3) „totalność”, tzn., że rozciąga się na

leczno-politycznego; 2) mobilizacja światowej opinii publicznej i ruchu komunistycznego; 3) zapowiedź nieuchronnego upadku świata kapitalistycznego (funkcja profetyczna) - R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia*, Łódź 1998, s. 102.

³³ W pewnym sensie najlepszym potwierdzeniem naszej intuicji co do stawianych przed historiografią celów i roli przywódcy bolszewików w ich kształtowaniu, są słowa R. Stobieckiego. Zauważa on, że Lenin „traktował wiedzę historyczną w sposób pragmatyczny, w podwójnym znaczeniu tego słowa. Była ona dla niego, z jednej strony, potwierdzeniem racjonalności i konieczności minionych i bieżących działań politycznych, z drugiej zaś, gwarancją realizacji zakładanego przezeń scenariusza dziejów (przepowiednia samorealizująca się). Dlatego też, jeśli przez historiozofię rozumieć zespół twierdzeń uznających, iż dziejom ludzkim przysługuje jakiś sens, który wyznacza ich kierunek i cel, możemy przyjąć, że przywódca bolszewików był twórcą mniej lub bardziej oryginalnego zespołu poglądów dotyczących sensu procesu historycznego, jak i sposobów jego stawiania się.” - R. Stobiecki, *Teoria biegu dziejów Włodzimierza I. Lenina. Przyczynek do historiozofii bolszewizmu*, „Historyka” t. 27 (1997), s. 62 - 63.

³⁴ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.

³⁵ P. C. de Oliveira, *Rewolucja i kontrrewolucja*, Kraków 1998. P. C. De Oliveira (1908-1995) kierował katedrą Historii Nowożytnej na Papieskim Uniwersytecie w Sao Paulo. Autor wielu książek (min. *Wolność Kościoła w państwie komunistycznym*), artykułów oraz esejów.

wszystkie dziedziny kultury i wszystkie dziedziny działania człowieka; (4) „dominacja”: można zaobserwować „głęboko spójne i silne wypadkowe zespolenia tak wielu nieuporządkowanych sił”, „kryzys ten przypomina władcę, któremu służą wszystkie siły chaosu jako pożyteczne i posłuszne narzędzia”; (5) kryzys ten wreszcie jest „procesem” - „trwającym pięć wieków łańcuchem przyczyn i skutków” (por., s. 25-29). De Oliveira odnajduje genezę tego procesu (nawiązując w ten sposób do de Maistre) w reformacji: „pycha i zmysłowość, których zaspokojenie stanowi przyjemność pogańskiego życia, zrodziły protestantyzm” (s. 32). Z kolei rewolucja francuska, jako spadkobierczyni „renesansowego neopogaństwa i protestantyzmu, była dokładnym odbiciem dokonań pseudo-reformacji.” (s. 33). Jej dziełem było „przeniesienie w sferę państwową „reformy”, którą bardziej radykał sektory protestanckie zastosowały w sferze organizacji kościelnej” (s. 34). Destrukcyjny charakter rewolucji jest w pełni obecny już w jej genezie. W pierwszych „kontestacjach protestantyzmu” zawarte były *implicite* anarchiczne pragnienia komunizmu: „Luter nie był nikim więcej jak tylko Lutrem, lecz wszystkie tendencje, stany duszy i imponderabilia luteranckiego wybuchu nosiły w sobie, autentycznie i w pełni, choć tylko *implicite* ducha Woltera i Robespiera oraz Marksa i Lenina.” (s. 47).

Rewolucja w takiej perspektywie jest procesem złożonym z etapów i ma swoje ostateczne źródło w pewnych „nieuporządkowanych tendencjach”, czyli próbach osiągnięcia celów, które stanowią jej „duszę i najgłębszą siłę napędową” (s. 43). Oliveira wyróżnia trzy warstwy „rewolucji”: (1) „kryzys w tendencjach” - „nieuporządkowane tendencje z samej natury walczą o to, aby się urzeczywistnić”; (2) „kryzys w ideach”; oraz (3) „kryzys w faktach” - „transformacja idei rozszerza się na teren faktów. Tutaj (...) są przekształcane instytucje, prawa i obyczaje” (s. 43-44). W konstruowanym wizerunku - „rewolucja” - przekształca się z biegiem dziejów: „Duch Rewolucji Francuskiej - pisze - w swojej pierwszej fazie używał arystokratycznej, a nawet kościelnej maski i języka. Uczęszczał na dwór i zasiadał przy stole w radzie królewskiej. Później stał się burżuazyjny; pracował nad bezkrwawym zniesieniem monarchii i szlachty oraz nad zawołowanym i pokojowym usunięciem Kościoła Katolickiego. A skoro tylko mógł, stał się jakobiński i unurzał się we krwi w czasie terroru.” (s. 41) „Lecz ekscesy popełniane przez frakcję jakobińską spowodowały reakcję. Duch rewolucji cofnął się, idąc tymi samymi etapami w przeciwnym kierunku.” (s. 42.) Rewolucja zatem w opinii Oliveiry, wykorzystuje swoje „metamorfozy” nie tylko aby się rozwijać, lecz również, aby „dokonywać taktycznych zwrotów, które tak często były dla niej konieczne” (tamże).

Przyjęcie założenia, iż rewolucja to „ruch, który zmierza do zniszczenia prawowitej władzy lub porządku” i zastąpienia ich „nieprawowitą władzą” lub „stanem rzeczy” (s. 57), wymagało ustanowienia naturalnego jej przeciwnika. W przypadku Oliveiry stała się nim kontrrewolucja, rozumiana jako „walka skierowana przeciw rewolucji” („kontrrewolucja jest „re-akcją”, s. 94). Konsekwencją tezy, że „rewolucja” jest „nieporządkiem” musiało być zatem założenie, iż „kontrrewolucja” jest gwarantem przywracania porządku. Dla naszego Autora była nią cywiliza-

cja chrześcijańska: „surowa i hierarchiczna, sakralna od podstaw” (s. 95). W ten sposób opozycja *zasady rewolucji* i *zasady porządku*, jako jedna z wersji bardziej uniwersalnej – *sacrum-profanum* – stała się dla Oliveiry wygodnym narzędziem badania „rzeczywistości”. Sama „rzeczywistość” postrzegana była przez pryzmat głównych dogmatów cywilizacji chrześcijańskiej wraz z charakterystycznym dla niej przekonaniem o istnieniu swego rodzaju „sensu”, który dla postępu dziejowego polega na „zblizaniu” do „Królestwa Boga”. Historia w takiej perspektywie musi posiadać swój „początek i koniec”, a ich obecność nadaje jej sens: jej celem jest „Królestwo Sprawiedliwych”. Dzieje, kierowane przez „Opatrzność”, toczą się zatem na płaszczyźnie transcendentnej poza „Światem Ziemskim” - wszystko jest podporządkowane celowi budowy „Państwa Bożego” - a przez to są obdarzone sensem i znaczeniem. Epistemologia ma zatem charakter absolutystyczny: wierna jest przekonaniu o istnieniu prawd „absolutnych i ostatecznych”, obecnych w zewnętrznym wobec człowieka „świecie”, które człowiek, „jeśli taka będzie wola Boga”, jest w stanie poznać.

Immanentnym składnikiem „rzeczywistości” stał się „ponadczasowy” i „uniwersalny”, („hierarchiczny i surowy” – „ustanowiony przez Boga”) porządek właściwy cywilizacji chrześcijańskiej. Jednocześnie jednak owa „rzeczywistość” jest miejscem dramatycznego (*powszechnego, totalnego*) kryzysu, który jest konsekwencją konfliktu między „rewolucją” i „kontrewolucją”. Ta druga jest gwarantem i jedynym narzędziem przywrócenia „uniwersalnego porządku cywilizacji chrześcijańskiej”, który został przez „rewolucję” - będącą karą za bunt (reformacja) „Człowieka przeciw Bogu i jego porządkowi” - zniszczony. Sama „rewolucja”, jako przeniesienie protestanckich „reform” ze sfery organizacji kościelnej na grunt „państwowy”, jest procesem o charakterze destrukcyjnym, którego źródło odnajduje Oliveira w tzw. tendencjach - stanowiących jej „duszę i siłę napędową” - czyli „chaotycznych i nieuporządkowanych” usiłowaniach załamania/pokonania wiecznego porządku.

Na marginesie można dodać, iż „rewolucja” jest stale poddawana przez Oliveirę zabiegom antropomorfizacji. Z jednej strony ma to ukazać na jej *ludzka* (czyli „pozbawioną” jakiejś większej roli w tym uniwersalnym, zdeterminowanym wola Boga, świecie) *naturę*. Z drugiej zaś paradoksalnie obdarzana cechami *ludzkimi*, staje się przeciwnikiem „poważnym i podstępny” - ulegającym przeciwzbiegiem dziejów różnorodnym metamorfozom - zdolnym do „taktycznych zwrotów”, a jednocześnie „konkretnym” i nietrudnym do „rozszyfrowania i rozpoznania”.

Nieco inaczej - choćby przez sam fakt posługiwania się dwoma perspektywami opisu, tzn. polityczno-historycznym oraz historiozoficznym - choć konsekwencje przyjęcia pewnych założeń są podobne, postrzega „rewolucję” - wpisując się w ten rodzaj dyskursu - S. Grabski.³⁶ Na samym początku swoich rozważań

³⁶ S. Grabski, *Rewolucja*, Warszawa 1921.

zwraca uwagę na fakt, iż mimo zasadniczej odmienności Rosji od reszty Europy, stała się ona sceną wydarzeń rewolucyjnych niezwykle podobnych do tych, których świadkiem była Francja w końcu XVIII wieku. Zauważa m.in., że „rewolucję rosyjską, tak samo jak francuską, zapoczątkowali monarchiści w interesie samego tronu i państwa, domagający się, aby nieudolny i słaby monarcha, ulegający złym podszepcom, podzielił się władzą z wybrańcami narodu.” (s. 15). A w innym miejscu dodaje: „psychologia komisarzy jakobińskich niczym się nie różniła od psychologii dzisiejszych komisarzy bolszewickich.” (s. 111). W konsekwencji przyjętego założenia, Grabski rozpoczyna poszukiwanie jakiejś „istoty rewolucji”. Zauważa zatem, iż kolejnymi wspólnymi cechami każdej „wielkiej rewolucji”, tak tej francuskiej, jak i tej rosyjskiej, jest jednocześnie istnienie od samego jej początku „dwóch władz” (s. 139) oraz fakt, iż zaczynają się „u góry rozterką myśli i zanikiem zbiorowej woli w grupie rządzącej” (s. 128). Co więcej, kolejna wspólna zasada mówi, że: „im większa była poprzednio w masie biernych obywateli wiara w potęgę państwa – tym większy w nich wzbiera gniew na winowajców załamania się ich iluzji.” (s. 130).

Wbrew twierdzeniom Marksa (a może im na przekór), który określił rewolucję jako gwałtowne skrócenie nieuchronnego procesu dziejowego, Grabski dostrzega w rewolucji przewagę momentów „destrukcyjnych” nad „konstrukcyjnymi” (por., s.86). Dlatego według niego należy pytać nie o charakter „postępu”, albowiem samo pojęcie procesu historycznego - jak sądzi - taki zakłada, ale raczej o to, czy w ogóle „rewolucja” jest jakimkolwiek czynnikiem postępu (por., s. 89). W oczach Grabskiego (rewolucja) jest zjawiskiem, które w pojęciu rozwoju i postępu nie mieści się, a wręcz jest mu przeciwstawna. Jak sam pisze: „rewolucja jest typowym zjawiskiem nie rozwoju życia społecznego, lecz choroby społecznej, nie fizjologii społecznej, lecz społecznej patologii.” (s.120). Nawołuje przy tym, traktując „rewolucję” jako proces z samej swej istoty „nienormalny”, do traktowania i badania jej w sposób analogiczny do postępowania ze „społeczną patologią” (s. 121, 124).³⁷

Zasadniczą zatem cechą „rewolucji” jest dla Grabskiego jej wszechogarniające „niszczycielstwo”. Pochłania ludzi, prawa, rządy, instytucje: „te przez siebie nienawidzone i te, które sama tworzy, podobnie jest z ludźmi” (por., Grabski, s. 92-93). Jak pisze: „Rewolucja niszczy (...) idee, w myśl których działa, tak samo jak niszczy swych przywódców i instytucje, które stwarza. Jednocześnie zaś cofa życie społeczne do najprymitywniejszych jego form.” (tenże, s. 104). I dalej: „Re-

³⁷ W tym samym tonie pozostają słowa H. Wells’a, który zauważył, że „naukę, zmieniającą oblicze świata, tworzą geniusze, którym bardziej aniżeli komu innemu potrzebna jest i pomoc, i obrona. Pod ruinami imperium rosyjskiego zginęły również i owe cieplarnie, w których można było wszystko wyhodować.” Jego zdaniem okazało się, że komunizm marksistowski nie ma żadnych planów ani wytycznych: zawsze był on teorią przygotowującą do rewolucji, teorią, która jest nie tylko pozbawiona konstruktywnych i twórczych idei, lecz jest wręcz wrogo wobec nich usposobiona (H. G. Wells, *Rosja we mgle*, Warszawa 1967, s. 36 - 39).

wolucja niszczy prawa i autorytety moralne. Działa pod tym względem jak puszcza środkowo-afrykańska.” (tenże, s. 108).³⁸

Wraz z cofaniem stosunków społecznych i ekonomicznych do form prymitywnych, „rewolucja” niesie za sobą powszechną niepewność jutra: „Nikt nie wie, czy jutro jeszcze będzie.” (s. 107). Wywołując wrażenie kruchości i niestałości życia, wyzwała tym samym - z więzów nałożonych przez prawo, religię, zwyczaje - „skłonności barbarzyńskie” (s. 108).³⁹ Jedyнным obowiązującym prawem i autorytetem są bolszewicy i ustanowione przez nich prawa. Nie uznając nikogo poza sobą, stają się posiadaczami jedynej prawdy: „Kto tej prawdy nie wyznaje – jest potępiony, jest wrogiem ludzkości i musi być zgładzony. Nie wystarczy być lojalnym poddanym państwa bolszewickiego. Trzeba jeszcze „prawdę” bolszewicką wyznawać, a przynajmniej praktykować.” (s. 99).⁴⁰

Grabski zwraca ponad to uwagę na jeszcze dwie niezwykle istotne cechy rewolucji. Obie - będąc (swego rodzaju) próbą jakiejś formy generalizacji oraz wskazując na podejmowanie przez bolszewików działania zmierzające do „uniwersalizacji” (totalizacji) dokonanego przez nich przewrotu i przeniesienia go na płaszczyznę ogólnego planu dziejów - ukazują te elementy, które są niezbędne do „przeżycia” rewolucji. Zauważa bowiem, iż po przewrocie przez dłuższy czas we wszystkich urzędowych obwieszczeniach unikano skrętnie jakiegokolwiek słowa przypominającego istnienie Rosji: „Państwo rosyjskie zwało się wówczas jedynie „Republiką Rad”, rząd rosyjski – „komisarzami ludowymi”, jak gdyby przestały istnieć w świecie narody i ludzkość podzielona była tylko na dwa obozy: rewolucyjnego proletariatu, zorganizowanego w państwie bolszewickim, i walczącą z nim burżuazję.” (Grabski, s. 59). Postępowanie takie tłumaczy faktem, że „dyktatura bolszewicka” aby utrzymywać się dłużej przy władzy, potrzebuje dwubiegunowego świata: świata rozdartego - „niemożliwym do rozwiązania na drodze pokojowej” -

³⁸ Również Wells odnosi podobne wrażenie czemu daje wyraz pisząc: „Przedmioty uznane za dzieła sztuki dla większego bezpieczeństwa owa „Komisja Rzeczoznawców” zabiera i kataloguje. Pałac, w którym mieściła się ambasada brytyjska, przypomina w obecnej chwili zapełniony po brzegi sklep antykwariusza na Brompton Road. (...) Nie mogłem się w żaden sposób dowiedzieć, czy ktokolwiek wie, co należy zrobić z tymi wytworami, zachwycającymi rupieciami. Wszystkie te przedmioty nie mają bowiem żadnego zastosowania w nowym życiu, jeżeli istotnie rosyjscy komuniści budują nowe życie.” (Wells, s.39) Nawiązując jeszcze do Grabskiego koncepcji „cofania” w dalszej części zobaczymy, iż również F. Furet pisze o pojawianiu się (czy może towarzyszeniu rewolucji) pewnych archaicznych form, o cofaniu w pewnych rozwiązaniach do „czasów pierwotnych”.

³⁹ Wells odnosząc się do celów rewolucji twierdzi m.in.: „Przed 1918 rokiem marksiści uważali rewolucję społeczną za cel ostateczny. Proletariusze wszystkich krajów powinni byli się połączyć, obalić kapitalizm i osiągnąć wieczną szczęśliwość.” (Wells, s. 87).

⁴⁰ O samej Rosji bolszewickiej pisze m.in., iż „jest to państwo dyktatury, ale nie proletariatu, jeno partii bolszewickiej, opierającej się nie na masie robotniczej, ale wyłącznie na wojsku i na terrorze (...)” (Grabski, s. 95). Nieco inaczej, choć wskazując na podobne konsekwencje i jednocześnie obnażając ważną, jeśli nawet nie immanentną cechę bolszewickiego sposobu doświadczania świata, ujmuje to zagadnienie Wells. Jego zdaniem marksista uważał Marksa za swego proroka przede wszystkim dlatego, że pisał o „walce klasowej”: „nieprzejednanej walce wyzyskiwanych przeciwko wyzyskiwaczom, dlatego, że przepowiedział triumf tych pierwszych, następnie nadejście dyktatury nad światem owych wyzwolonych robotników (dyktaturę proletariatu), po czym ma nastąpić złoty wiek komunizmu, wieńczący okres owej dyktatury. Zarówno ta dyktatura, jak i ta przepowiednia wywarły niezmierny wpływ na młodych ludzi na całym świecie.” (Wells, s. 39).

konfliktem (tenże, s. 148). Bolszewicka „rzeczywistość”, obraz której otrzymywało społeczeństwo, była zbudowana i artykułowana w kategoriach nieustannej konfrontacji - *wojny* czy *bitwy*. Te zaczerpnięte z „militarnego” słownika kategorie, uzupełnione terminami jak *strategia*, *taktyka* - również „nieobojętnymi” aksjologicznie - utrzymywały przekonanie nie tylko o przełomowym, historycznym znaczeniu „rewolucji”, karmiąc w ten sposób jak sądzimy mitologię rewolucji, ale przede wszystkim - jak wynika ze słów Grabskiego - pozwalały bolszewikom „trzymać władzę i społeczeństwo w swoich rękach”.

Na marginesie można dodać, iż te same cechy zwracają uwagę również H. Wellsa, który powiada, że „brutalna marksistowska filozofia” dzieląca całą ludzkość na burżuazję i proletariąt, wyobraża sobie całokształt życia społeczeństwa jako prymitywną „walkę klas”, sama nie mając pojęcia o warunkach, jakie są niezbędne do zachowania intelektualnego życia społeczeństwa (s. 34).⁴¹ Jedyńą ku temu drogą stało się zatem - jak sądzi Wells - wzniecenie uczucia buntu u ludzi „wyrzuconych poza nawias życia”. Mechanizm ten działa skuteczniej od wszystkich ekonomicznych teorii: „Spełnia on rolę ożywiającego natchnienia i łączy ruch marksistowski na całej kuli ziemskiej.(...) Komuniści sformułowali te nastroje buntownicze w kilku hasłach i sloganach, jak na przykład: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” itd. Wmówili swoim wyznawcom, że jakaś tajemnicza grupa wyrodków ludzkości, zwanych kapitalistami, uknuła potężny spisek zagrażający powszechnemu szczęściu.” (s.49-51).⁴²

S. Grabski - trzeba dodać na zakończenie tego fragmentu - kreśląc własną koncepcję procesu historycznego, czy wskazując na pewne prawa rozwoju społeczeństwa, sugeruje alternatywne i nieobojętne (tzn. wyraźnie określone) aksjologicznie drogi rozwoju społecznego. To wyraźnie określone wartościowanie nie pozostaje bez wpływu na obraz (z jednej) strony procesu historycznego, jak i (z drugiej strony) na „wizję świata i człowieka”, która steruje jego postępowaniem badawczym, wpływając m.in. na rodzaj stosowanych narzędzi badania rzeczywistości społecznej. Można - jak się wydaje - i w tym przypadku mówić o jeszcze jednej wersji wspomnianej wcześniej opozycji *sacrum-profanum*, wykorzystywanej do jej opisu. W przypadku Grabskiego jest to przeciwstawienie *rewolucji* zjawiska *ewolucji*. Porównując obie zauważa m.in., że: „o ile termin ewolucji czy rozwoju rozumieć będziemy, jako szereg następujących po sobie zmian – w takim razie, każdy

⁴¹ Wells podkreśla jeszcze inną cechę bolszewickiego świata opisywanego w kategoriach „walki”, która umożliwia przeniesienie abstrakcyjnej idei na „twardy grunt” rzeczywistości społecznej, a możliwej dzięki pewnym formułom filozofii marksistowskiej i bolszewickiego sposobu jej językowego artykułowania. Pisze m.in.: „Zgodnie z marksistowską terminologią pojęcie „proletariusz” jest równoznaczne z pojęciem „producent”, używanym przez niektórych specjalistów w dziedzinie ekonomii politycznej, czyli jest czymś zdecydowanie przeciwstawnym określeniu: „konsument”. W ten sposób „proletariusz” w terminologii marksistowskiej jest pojęciem całkowicie przeciwstawnym czemuś, co nazywane jest „kapitałem.” (Wells, s. 48).

⁴² I dalej dodaje: „Rząd bolszewicki jest jednocześnie najodważniejszym i najmniej doświadczonym z wszystkich rządów świata.(...) rząd ten żywi wręcz absurdalne podejrzenia co do szatańskich knoń „kapitalizmu” i zakonspirowanych intryg reakcji. Zdarza się, że ogarnia go strach i wtedy rząd ten staje się okrutny.” (Wells, s. 52 - 53).

fakt z dziejów ludzkości, jak też każdy fakt z życia organizmu jest momentem jego rozwoju. Ale w pojęciu ewolucji (...) mieści się *implicite* pojęcie celowości drogi, które rozwój organizmu gatunku biologicznego czy społeczności przechodzi.” (s. 119). Jasne jest też, że „rewolucji” jako zjawisku nie mieszczącemu się, albo nie dającemu się opisać w kategoriach *rozwoju* czy *postępu* - wręcz im przeciwnemu - takie kwalifikacje nie są przynależne. Odwołując się do znanego (biologii) prawa, tzw. prawa biogenetycznego, które mówi o tym, „że każdy organizm w swym embriologicznym rozwoju przechodzi w skróceniu drogę rozwoju gatunków” (s. 144), przypisuje „rewolucji” i jej rozwojowi określoną wartość. „Gdy rewolucja przebiegnie całą swą parabolę rozwojową - pisze - Rosja wróci znów do monarchii” (s. 150). Skazuje tym samym rewolucję nie tylko na rychły upadek, ale jednocześnie odbiera jej prawo „historycznej egzystencji”, widząc w niej (podobnie jak de Maistre czy Oliveira) jedynie swego rodzaju „skazę” na „Poemacie Dziejów” lub „Planie Opatrzności”, czy posługując się terminologią samego Grabskiego „genetyczną wadę” jednego z etapów ewolucji społeczeństwa.

Widoczne w pracy Grabskiego próby nie tyle może poszukiwania podobieństw między - jak je nazywa - „wielkimi rewolucjami”, co chęć określenia jakichś wspólnych (a przez to przynależnych każdej rewolucji) zasad czy praw, mogą być konsekwencją dwu zasadniczych cech tego rodzaju dyskursu. Z jednej strony, możemy zatem mówić o kierowaniu się analogią w analizowanych zjawiskach, co wydaje się być swego rodzaju procedurą metodologiczną. Z drugiej jest to wynik usiłowań pogodzenia „doświadczeń rewolucji” z przyjętymi wcześniej założeniami o charakterze ontologicznym. W ten sposób „rewolucja” jest postrzegana jako zjawisko obdarzone jej tylko „właściwymi i stałymi” cechami. Jest zatem w opinii Grabskiego konkurencyjnym wobec etapów ewolucji elementem procesu historycznego, stanowiącym jego „chore” ogniwo, po zakończeniu którego (zgodnie z tzw. prawem biogenetycznym) „wytracone ze swojej właściwej ścieżki” dzieje powrócą na właściwe dla siebie „tory”.

Reasumując, musimy podkreślić, iż S. Grabski (podobnie zresztą jak i H. Wells) był bezpośrednim obserwatorem rozwoju wydarzeń „rosyjskiego października”. Wynik tych „doświadczeń” - wrażeń z Rosji pod rządami bolszewików - znalazł swoje miejsce w ogólnym obrazie dziejów, sposobie ich racjonalizacji (choć trudno w ich przypadku mówić o jakimkolwiek racjonalnym sensie rewolucji), w którym „rewolucja” została postawiona poza „właściwym procesem historycznym. W procesie tym odgrywa ona rolę „tragicznej choć - wydaje się - koniecznej efemerydy”. Wskazanie „rewolucji” określonego miejsca i znaczenia w procesie historycznym, jest jednocześnie (ostatecznie) nadaniem zjawisku określonej aksjologicznej kwalifikacji. W przypadku Grabskiego takie a nie inne postrzeganie zjawiska, jest wynikiem dostrzegania w „rewolucji” nie tylko jakiejś formy „kryzysu”, ale przede wszystkim percepcją jej samej jako jego elementu.

Wydawać by się mogło, iż mówienie o jakiegokolwiek „wspólnocie doświadczeń” nie odnosi się do de Oliveiry. Ale i w jego przypadku wizja rewolucji - a właściwie także całej „rzeczywistości” - jest konsekwencją postrzegania współczesnego sobie świata, jako pogrążonego w kryzysie, który jest wynikiem „kataklizmu rewolucji”. Dla de Oliveiry przez całe życie wiernego wartościom związanym z cywilizacją chrześcijańską, okres stopniowego upadku autorytetu oraz znaczenia Kościoła Katolickiego, był niewątpliwie wynikiem najgłębszego z możliwych kryzysów, który swój kulminacyjny punkt odnalazł w rewolucji bolszewickiej oraz (ostatecznie) w ekspansji komunizmu.⁴³

We wspomnianych wyżej elementach szczególnie wyraźnie naszym zdaniem widać charakter związku między: ukształtowanym przez kulturę „doświadczeniem” - stanowiącym system sądów i wyobrażeń historyka, którego obecność możemy odnaleźć w narracji; „światooglądem” - rozumianym jako zespół podstawowych kategorii służących (dostępnych) do opisu badanej „rzeczywistości”; oraz samym jej obrazem.

Warto również podkreślić, iż mimo odmiennych założeń natury ontologicznej⁴⁴ odnoszących się do samej „rzeczywistości”, nie ulega wątpliwości, że w kwestii możliwości poznania, a więc w warstwie epistemologicznej, podobnie zresztą jak aksjologicznej a także stosowanych narzędzi badawczych (opozycja *sacrum-profanum*), zaprezentowane postawy budują ostatecznie wspólny model zjawiska „rewolucji”. O owej wspólnocie można mówić tak w kontekście samego procesu historycznego, pewnej diagnozy jego współczesnego im stanu, jak również roli i miejsca „rewolucji” w ogólnym planie dziejów oraz konkretnego jej wizerunku. Rewolucja jest zatem - w tym typie dyskursu - elementem kryzysu, który to element nie jest trwałym składnikiem historii i może być usytuowany na „zewnątrz” procesu historycznego. Tym samym dzieje - niezależnie od tego czy toczą się zgodnie z „Planem Boskim” czy też „Planem Ewolucji” - są procesem stopniowego *postępu ludzkości* z wyraźnie określonym finałem („Królestwem Boskim na Ziemi” lub „Stanem Doskonałości Społecznej” - jakimś idealnym ustrojem społecznym).

W kontekście naszych zainteresowań mitem, o wyodrębnionych - przez określoną strategię strukturalizacji dziejów – dyskursach, generalnie możemy powiedzieć, iż w swojej - posługując się terminologią J. Topolskiego - *warstwie głębokiej* próbują ukryć pewne mechanizmy mitologizacji (rewolucji). Jesteśmy więc zmuszeni do ich odczytania lub raczej (ich) demistyfikacji. Dyskursy te, a może raczej próby poszukiwania w ich obrębie owych mechanizmów, stały się

⁴³ Jak podają wydawcy pracy *Rewolucja i kontrrewolucja* (Wydawnictwo „Arcana”), jego cała intelektualna twórczość jest „najwierniejszym echem wszystkich dokumentów Magisterium Kościoła”.

⁴⁴ W przypadku de Oliveiry jest ona oparta na założeniach (natury religijnej) głoszonych w obrębie cywilizacji chrześcijańskiej, zaś dla Grabskiego oraz Wellsa punktem wyjścia stają się koncepcje związane z modernistycznym (a może wręcz pozytywistycznym) sposobem oglądu świata (tak rzeczywistości, jak i możliwości oraz sposobów jej poznania).

dla nas pretekstem wskazania elementów, których rozpoznanie pomaga „odkryć” pewne (uniwersalne) założenia odgrywające istotną rolę w tworzeniu/powstawaniu mitów (historycznych). Podejmowane przez nas próby wpisania się w określoną tradycję badawczą, dla której historiografia (za J. Pomorskim) jest świadectwem tego, w jaki sposób historycy radzą sobie z przeszłością, pokazały, iż jest ona również zapisem ich sposobu doświadczania własnej terażniejszości. Zarówno dyskurs traktujący rewolucję jako konieczny mechanizm zmiany, jak i ten dla którego była ona czynnikiem kryzysu cywilizacji, motywowany był w poważnym stopniu koniecznością radzenia sobie z coraz mniej zrozumiałym „światem”, czy też chęcią zmiany „istniejącego świata”, pojmowanego jako konsekwencja całego procesu historycznego. Kierowała nimi - jak się wydaje - przede wszystkim potrzeba przeżywania własnej terażniejszości jako sensownej, a w takiej sytuacji dzieje/historia domagały się nie tylko racjonalizacji (w oparciu o zjawisko rewolucji), ale także stawały się przez to elementem legitymizacji i uwiarygodnienia własnego „światooglądu”.

Summary

Marek Woźniak, Searching for theoretical conceptualization of Bolshevic revolution

Author, in the context of his interest in myth (historical) with distinguished – by a particular strategy of structuralization of history – discourses, proves that in its *deep aspect* they try to hide certain mechanisms of mythologization (of revolution). He proposes to decipher or rather to misrepresent them. These discourses, and rather trials of searching in their area of these mechanisms, became a pretext for him to show elements which recognition helps to “discover” certain (universal) presumptions playing important role in creating/coming into existence of myths (historical). Attempts, taken by him, to become part of specific research tradition for which historiography (after J. Pomorski) is the evidence for that, how historians cope with past, showed that it is also a record of their way or experiencing of their own present time. Both the discourse treated revolution as a necessary mechanism for changes, and this one for which it was the factor for the crisis of civilization, were motivated on an important scale by the necessity of coping with less and less understood “world” or the will for changing “existing world”, perceived as a consequence of the whole historical process. They were directed, most of all, by the need of experiencing of their own present time as a meaningful and in such situation history demanded not only rationalization (basing of the phenomenon of revolution), but they became by means of this the element of legitimization and authentication of their own “outlook on the world”. The author analyses two attitudes towards “revolution”: 1) revolution as a basic mechanism of change of “existing world”; 2) revolution as an element of crisis of civilization.

Резюме

Marek Woźniak, В поисках теоретических концептуализаций большевистской революции

Автор, исследующий исторический миф и дискурсы, которые выделяются в нем на базе определенной стратегии структурализации истории, доказывает, что в своей *глубокой структуре* они пытаются скрыть некоторые приемы мифологизации революции. Автор предлагает новый взгляд на них или, скорее, их демистификацию. Дискурсы, или попытки найти в их пределах эти приемы, оказались предлогом указания элементов, выявление которых помогает «разоблачить» некоторые (универсальные) предпосылки, играющие существенную роль в создании мифа (исторического). Деланные автором попытки вписаться в определенную исследовательскую традицию, для которой историография (за Я. Поморским) является свидетельством того, как историки справляются с прошлым, показывают, что историография оказывается также свидетельством способа их восприятия современности. Дискурс с одной стороны относящийся к революции как к неизбежному механизму изменений, с другой стороны тот, для которого революция

оказывается проявлением кризиса цивилизации, обосновывается в значительной степени необходимостью справиться с все менее понятным «миром», или стремлением изменить «существующий мир», понимаемый как последствие исторического процесса. Они руководствовались прежде всего потребностью прожить свою современность как имеющую смысл, а в связи с этим история требовала не только рационализации (опираясь на явление революции), но и оказывалась тем самым элементом обоснования и делала достоверным собственное «мировоззрение». В статье подвергаются анализу два взгляда по отношению к «революции»: 1) революция как основной механизм изменения «существующего мира»; 2) революция как элемент кризиса цивилизации.

